

Joanna KAPTURCZAK

Wydział Architektury, Politechnika Poznańska

## ULICE – FORMA I SYMBOL. WYBRANE ZAGADNIENIA

**Streszczenie.** W artykule zajmuję się związkami pomiędzy formą, funkcją i symboliką ulicy. Opisuję zawarte w symbolu treści, które są odzwierciedlaniem naszego przeżywania, odczuwania i doświadczania przestrzeni.

### THE STREETS – THE FORM AND THE SYMBOL

**Summary.** The author characterizes the connections between the form, the function and the symbols of the street.

#### 1. Wprowadzenie

Artykuł jest kontynuacją moich wcześniejszych zainteresowań dotyczących miasta i jego symboliki – dokładniej zajmowałam się „miejskimi metaforami”, czyli spiętrzeniami słów typu „miasto – dżungla”, „miasto - labirynt”, „miasto – zamek” czy „miasto - muzeum”; oraz zapisem przeżycia przestrzeni, jaki te metafory zawierały. W ulicach i ich symbolice interesuje mnie również problem przeżywania i doświadczania przestrzeni. Temat ten jednak przysparza mi sporo trudności i niepokoju. Przede wszystkim z tego powodu, że symbol, niezależnie od miejsca występowania, oddziałuje zawsze bardziej fascynująco niż naukowo. Trudno jest też nie obawiać się złożoności i rozległości tematu, gdy z samej słownikowej definicji symbolu wynika jego wieloznaczność i wszechobecność we wszystkich prawie dziedzinach życia. Z kolei ulica jako jeden z podstawowych archetypów przestrzennych nie tylko sama wielokrotnie staje się uniwersalnym symbolem obrazującym „wyższe” treści, nie tylko jest przywoływana przez inne „niższe”<sup>1</sup> obrazy, ale również gromadzi wokół siebie olbrzymią ilość umownych, przypadkowych i uniwersalnych symboli. Artykuł ten jest więc jedynie szkicem najbardziej interesujących mnie zagadnień.

---

<sup>1</sup> Juan Eduardo Cirlot [7] tłumaczy, że symbol musi być zawsze czymś niższym od rzeczy symbolizowanej. W przypadku ulicy oznacza to, że ulica może być symbolem teatru czy kosmosu, ale nie odwrotnie np.: kosmos nie będzie symbolem ulicy.

## 2. Ulica, droga, komunikacja

Gdy sami spróbujemy sformułować definicję ulicy, najprawdopodobniej dwa określenia wydadzą się nam najwłaściwsze – pierwsze „droga” i drugie „komunikacja”. „Komunikacja” w sposób trafny i pełny określa podstawowe funkcje ulicy pod warunkiem jednak, że nie będzie ona kojarzona wyłącznie z transportem i dostępnością komunikacyjną, ale zacznie również oznaczać porozumiewanie się ludzi między sobą oraz przekazywanie im zrozumiałych informacji i znaczeń zakodowanych w formie ulicy. „Drogę” w języku codziennym traktujemy czasami jako synonim ulicy, ale nigdy odwrotnie. Droga może prowadzić przez pola, drogą jest ścieżka w lesie czy w górach - ulicami są jedynie te drogi, wzdłuż których rozmieszczona jest zabudowa. W naszych wyobrażeniach istnieje pewien ideał ulicy: dla większości ludzi jest to ulica obustronnie gęsto zabudowana, z usługami, wypełniona ludźmi spędzającymi miło czas w kawiarenkach czy prowadzącymi niespieszne rozmowy. Niewielu z nas „ulicą” nazwie miejską drogę przebiegającą przez modernistyczne osiedla. Potwierdzają to badania B. Jałowieckiego z 1989 roku [6, s. 332], który wykazał, że większości z nas (Europejczyków) termin „ulica” kojarzy się z ulicą starego miasta, a tylko 40% za ulicę uważa również drogę prowadzącą przez nowe osiedla.

## 3. Symbol ulicy a symbol drogi

Rozróżnienia pomiędzy drogą i ulicą odnajdziemy również w strefie symbolicznej. Walter Benjamin, niemiecki filozof i krytyk, przyrównuje współczesną metropolię do labiryntu. W swym „Arcades Project” (Projekcie Arkad) pisał: „Miasto stanowi ucieleśnienie odwiecznego snu ludzkości o labiryncie”[2]. Wyprowadza on również pojęcie współczesnego spacerowicza, tułacza, który błąka się po ulicach w poszukiwaniu rzeczywistości. Owa tułaczka po labiryncie miasta przybiera różne formy w zależności od ścieżki, po której się toczy. Wędrowiec inaczej odczuwa błąkanie się po labiryncie miasta na ulicy i inaczej na drodze. Sam Benjamin pisze: „aby zrozumieć ulicę trzeba wyprofilować ją względem starszej drogi”. Różnice pomiędzy drogą a ulicą wg autora tkwią w ich „mitologicznej naturze”. Idąc drogą można zbłądzić, poruszając się po jej zawiłościach, trzeba też podejmować decyzje – wędrowiec potrzebuje zatem doświadczonego przewodnika bądź musi korzystać z mądrości dawnych wędrowców. «Jednak ten, kto porusza się po ulicy, pozornie nie potrzebuje dłoni wskazującej, prowadzącej. Człowiek nie ulega jej przez błądzenie, lecz przez monotonną

fascynująco rozwijającą się przed nim „taśmę asfaltu”<sup>2</sup>. Labirynt miasta łączy w sobie obie struktury. Poruszanie się po nich może być źródłem niebezpieczeństw i w konsekwencji monotonnego poruszania się po labiryncie, ale może również dostarczać przyjemności.

Częściej ulica przyrównywana jest do nici Ariadny, która w bezpieczny sposób prowadzi nas do centrum. Detale architektoniczne na budynkach tworzących ulicę, różnego rodzaju otwarcia urbanistyczne, dominanty działają jak system znaków, czy nawet drogowskazów prowadzących nas do centrum. Główną rolą labiryntu wg Micea Eliade była obrona centrum, a doświadczanie labiryntu jest „rytem inicjacyjnym”. „Labirynt jest symbolem egzystencji, która przez kolejne próby zmierza ku własnemu centrum, ku własnemu „ja”[..]”[3].

Przy okazji rozważań o labiryncie warto wspomnieć o swoistym labiryncie językowym, jaką tworzą nazwy ulic. Szczególnie w nowych dzielnicach - inaczej niż w centrum - mają one często charakter arbitralny i w żaden sposób nie wiążą się z historią ulicy i jej mieszkańcami. Wystarczy wymienić takie funkcjonujące imiona ulic, jak: Akurat, Analityczna czy ulica Sierotki Marysi. Walter Benjamin w księdze pasaży twierdzi, że nowożytna metropolia „podniosła starożytną koncepcję labiryntu przez imiona ulic do strefy języka”, a „Miasto stało się dzięki imionom ulic językowym kosmosem”[2].

#### 4. Ulica i teatr

Nasze zachowania na ulicy w zależności od sytuacji są bardzo różne, zazwyczaj czujemy się tu jednak dość swobodnie. „Uliczna publiczność” często się zmienia, co powoduje, że nawet dość nietypowe zachowania jednostek nie są zwykle identyfikowane z konkretną osobą. Swobodę zachowań ogranicza jedynie obowiązujący konwenans (różny w odmiennych kręgach kulturowych). Wielokrotnie w literaturze czy w malarstwie ulica traktowana jest jak scena, na której toczy się „teatr życia”. Ulica staje się sceną również okazjonalnie jako miejsce obchodzenia świąt i manifestacji. Wybór danej ulicy jako miejsca pochodów nigdy nie jest przypadkowy. O wyborze danej „ulicy decydują najczęściej symboliczne konotacje związane z trasą przemarszu, na przykład stała trasa pochodów niezadowolonych grup zawodowych biegnie od ministerstwa finansów do sejmu i dalej do gmachu rady ministrów [6, s. 391].

Nie każde przedstawienie może mieć taką samą oprawę. Jeśli ulica jest sceną, to wszystko, co ją tworzy, staje się scenografią. W takim kontekście Sebastiano Serlio w swoim traktacie pt.: „Pięć ksiąg architektury” przedstawił symboliczną ilustrację dwóch

<sup>2</sup> za L. Sobkiewiczem – książka pod redakcją Ewy Rewers pt.: *Przestrzeń, filozofia, architektura*, Poznań 1999

podstawowych typów ulic – ulicy rzeźbionej w zwartej tkance miejskiej i ulicy, którą tworzą budynki stojące luźno w zieleni. Twierdzi on, że ulice o zwartych pierzejach to teatralne dekoracje dla przedstawień komicznych i tragicznych. Dla przedstawień tragicznych muszą mieć one charakter bardziej formalny, klasyczny, tak, aby były odpowiednią oprawą dla ważnych pochodów i ceremonii publicznych, podczas gdy średniowieczna uliczka to dobrze dobrana dekoracja dla przedstawień komicznych, czyli dla teatru dnia codziennego. Ulice drugiego typu, czyli ulice w dzielnicach willowych lub bulwary Serlio uważa za dobrze dobrane dekoracje dla przedstawień satyrycznych [4].

## 5. Ulica idealna – symbol miasta, ludzi, historii

Współczesna urbanistyka docenia integracyjne, komunikacyjne i edukacyjne wartości ulicy i widzi w niej najważniejszą obok placu prawdziwie miejską przestrzeń publiczną. W wielu opracowaniach mówi się nawet o „renesansie ulicy”, podkreślając w ten sposób jej ponowne odrodzenie się po okresie modernizmu, w którym to forma ulicy została uznana za przeżytek. Le Corbusier stwierdzał: „...dawne ulice nie spełniają już dzisiaj swojego zadania”, „nie powinno istnieć coś takiego jak ulice, musimy myśleć o czymś, co je zastąpi”. Modernistyczne rozumowanie nie było pozbawione pewnych racji, rezygnacja z zabudowy zapewniała lepsze nasłonecznienie, zmniejszała konflikty między ruchem pieszym i samochodowym. W praktyce ujawniło się jednak wiele poważnych konsekwencji zamiany ulicy na „miejską drogę”; uwidoczniły się one szczególnie w życiu społecznym. Życie na ulicach uległo stłumieniu, rozerwana została ciągłość tkanki miejskiej, a wraz z nią spójnych dawniej lokalnych społeczności. Obecnie coraz częściej winą za wzrost agresji, wandalizmu czy przeciwnie alienacji i stanów depresyjnych wśród mieszkańców obarcza się złą jakością środowiska miejskiego – jago chaos i fragmentaryczność.

Współczesna teoria urbanistyki zna wiele prawdziwych zasad i reguł, do których powinien stosować się projektant, aby mógł zaprojektować „idealną ulicę”. Powinien on np.: zwrócić uwagę na proporcje ulicy, jej obrazowość, na to, aby utrzymać ją w ludzkiej skali, na staranne określenie i zaprojektowanie jej początku i końca. „Idealna ulica” powinna też, zgodnie z wytycznymi Kevina Lyncha, być jednocześnie „ścieżką” i „miejscem”, czyli zapewniać swobodne przemieszczanie się, komfort i bezpieczeństwo związane z ruchem, a jednocześnie dawać ludziom możliwość przebywania pośród innych ludzi, budowania społeczności, działania i współdziałania. Spełnienie wszystkich tych wymienionych i nie wymienionych warunków zagwarantuje powodzenie wyłącznie wtedy, gdy ulica nie będzie

jedynie formą przestrzenną, ale wypełniona treścią społeczną i symboliczną sama stanie się znakiem – magicznym miejscem.

## 6. Symboliczny podbój ulic

Większość, choć nie wszystkie owe „idealne” ulice kojarzone są z pieniędzmi. Ulice, galerie, pasáže ze sklepami zapełnionymi luksusowymi towarami przez młodych mieszkańców miasta odczuwane są jako obce. Stanowią obszar niedostępnej dla nich konsumpcji. Ci młodzi ludzie zamieszkujący głównie wielkie zespoły mieszkaniowe nie utożsamiają się również z przestrzenią swojego osiedla, która stwarza poczucie zamknięcia i beznadziejności. Spośród nich (sami siebie określają słowem blokersi) rekrutują się między innymi twórcy wlepek i malowideł ściennych zwanych graffiti. Ulubionymi miejscami graficyarzy są prócz metra i wagonów kolejowych również elewacje budynków biurowych wielkich korporacji, czy ściany domów i sklepów na luksusowych ulicach. Rozpoczyna się walka na symbole - z jednej strony podświetlane symbole wielkich korporacji, z drugiej graffiti. Pierwsze graffiti pojawiły się czterdzieści lat temu w Stanach Zjednoczonych i rozgraniczały terytoria władania gangów. „W Europie wlepki i graffiti nie służą na ogół do odgraniczania terytorium, ani tym bardziej do jego zawłaszczania [...] Służą raczej do identyfikacji miejsca „tu byłem” na podobieństwo wyrytych imion na zabytkowych budynkach, są wyrazem spontanicznej potrzeby tworzenia i natychmiastowej prezentacji swojego dzieła, wynikają wreszcie z chęci oswojenia obcej przestrzeni. „Popatrzcie - wydaje się mówić graficyarz – tu byłem na waszej zasranej bogactwem ulicy, ona także jest moja”[6, s. 347].

## Zakończenie

Badanie symboli jest ciekawą drogą do zrozumienia całości zajmującego nas problemu. Marc Saunier twierdził nawet, że symbole „są syntetycznym wyrazem cudownej wiedzy, której pamięć ludzie zatracili, wszelako zachowując swój niezmienny kształt uczą nas one o wszystkim, co było i będzie”[7, s. 31]. Symbol jest „skrótom”, sposobem na skondensowanie wiedzy - w szczególności wiedzy o przeżywaniu, odczuwaniu i doświadczeniu. Próba zrozumienia jego wszystkich znaczeń owocuje wieloma nowymi przemyśleniami dotyczącymi badanej materii, dlatego temat, który został zasygnalizowany w tym artykule, zamierzam w przyszłości kontynuować.

## Literatura

1. Praca zbior. pod red. Ewy Rewers.: Przestrzeń, filozofia, architektura. Wyd. Humaniora, Poznań 1999.
2. Benjamin W.: Ulica jednokierunkowa. Wyd. Sic. przełożył Andrzej Kopecki.
3. Witruwiusz.: O architekturze ksiąg dziesięć. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1956.
4. Kowalczyk J.: Sebastiano Serlio a sztuka polska. Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1973.
5. Eliade M.: Próba labiryntu. Wyd. Sen, Warszawa 1992.
6. Jałowicki B., Szczepański M.S.: Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej. Warszawa 2002.
7. Cirlot J.E: Słownik symboli Wyd. ZNAK, Kraków 2000.
8. Norberg – Schultz Ch.: Bycie, przestrzeń, architektura. Murator, Warszawa 2000.
9. Wallis A.: Socjologia i kształtowanie przestrzeni. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1971.
10. Polska Akademia Nauk, Kwartalnik Architektury i Urbanistyki, tom XIV, zeszyt 2/2000, wyd. DiG Warszawa 2001.